O bezduszności urzędników z Gdańska

Dodany przez Katarzyna Taras
czwartek, 06 listopada 2014 19:26 - Poprawiony czwartek, 06 listopada 2014 19:29



Patrząc na to, co dzieje się w dzisiejszym świecie, jestem coraz bardziej zaniepokojona o przyszłość swoją i moich najbliższych. Przecież, nikt z nas nie wie, co czeka go jutro...

Ostatnio oglądałam reportaż o matce niepełnosprawnej osoby z Gdańska, której zostało odebrane świadczenie pielęgnacyjne, bo zachorowała na raka. Zdaniem urzędników chora kobieta nie jest w stanie opiekować się synem, więc świadczenie jej się nie należy. Ale ta kobieta, pomimo własnej choroby, nadal zajmuje się swoim dzieckiem.

Jak można w obliczu takiej tragedii jeszcze bardziej utrudniać ludziom życie? Dlaczego przepisy są tak bezduszne?

Boję się coraz bardziej o przyszłość. Nigdy nie wiadomo, co nas w życiu spotka. Dlaczego polskie państwo nie wspiera obywateli w takich sytuacjach?

Gdy słyszę o takich sytuacjach, to wstyd mi za polskich urzędników. Kiedy urzędnicy zaczną patrzeć na człowieka, a nie na przepisy?!

Co ma zrobić ta biedna, chora kobieta? Oddać dziecko?

Myślę, że gdyby urzędnicy wykazali się odrobiną empatii, nie doszłoby do takiej sytuacji.

Katarzyna Taras